Nr. 6. Kraków, dnia 9 Stycznia, Poniedziałek. Rok II.

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie **10**. rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:				na prowincyi z przesyłką:	
Rocznie . .	9·60	Kwartalnie . .	2·40	Rocznie	12 złr.
Półrocznie . .	4·80	Miesięcznie .	—·80	Półrocznie	6 „
				Kwartalnie	3 „
Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie				Miesięcznie	1 „

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz **10** centów, za każdy następny zaś 5 centów. **Nadesłane** od wiersza petitowego **20** ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po **50** ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zupańskiego w Rynku, handel Ekera ul. Karmelicka, Gronner ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika l. 11.

Redakcja ul. św. Anny l. 9, I. piętro. — Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedyńczego Numeru 5 centów.

KALENDARZ.

Dziś: Marcyjanny p. m Imię słowiańskie Władymir.
Jutro: Wilhelma arcyb. w. Imię słowiańskie: Dobrosław.
Pojutrze: Hygina p. m. Imię słowiańskie: Krzesimir.
Wschód słońca o godzinie 8 minut. 00 — Zachód o g. m. 9. Długość dnia 8 g. 9 m.

Od Wydawnictwa.

Zwracamy uwagę szan. prenumeratorów, że od 1. Stycznia b. r. „Kurjer Krakowski“ wychodzi punktualnie o godzinie 10 rano.

Prenumeratorowie, którzy przedpłatę całoroczną i półroczną uiszczą z góry od 1. stycznia, otrzymają **gratis** jako premię: kalendarz humorystyczny **„Ananas“**, albo też dwutomową powieść M. Jokaja p. t. »Biała dama«. Wszyscy zaś inni prenumeratorowie mają prawo nabywać kalendarz »Ananas« po zniżonej dla nich cenie 40 centów.

Sprawy krajowe.

Ze Sejmu krajowego. Sesya sejmowa potrwa do dnia 21. stycznia br. włącznie. Czas krótki — a do roboty tak wiele! — Komisya jubileuszowa uchwaliła na wniosek p. Marszałka, aby 40-letni jubileusz cesarski uczcić utworzeniem fundacyi stypendyjnej dla młodzieży krajowej, kształcącej się w austryackich szkołach wojskowych. Stypendya te wyniosą rocznie 12.000 złr. Inne wnioski, jak ks. J. Czartoryskiego, aby na uczczenie jubileuszu rozszerzyć wychowawczy zakład dla ciemnych, dodając do niego oddział przytułku dla starców ociemniałych; tudzież wniosek ks. A. Sapiehy, aby utworzyć fundusz 50.000 złr., z któregoby odsetki przeznaczone były rok rocznie na subwencyonowanie gmin wiejskich, stawiających nowe szkoły — uzyskały mniejszość w komisyi. O znanym wniosku p. Merunowicza jakoś zapomniano!... — Komisya przemysłowa przyjęła sprawozdanie Wydziału krajowego o szkołach fachowych przemysłowych. — Komisya administracyjna zgodziła się na projekt utworzenia stałego funduszu jednomilionowego na udzielanie bezprocentowych pożyczek gminom na budowę koszar, i na uzupełnienie tego funduszu kwotą 394.085 złr., która w drodze pożyczki uzyskaną być ma. — Komisya administracyjna uporała się wreszcie z projektem ustawy budowniczej dla wsi galicyjskich i przedkłada takowy w osobnem sprawozdaniu, które będzie przedmiotem najbliższego posiedzenia Sejmu.

Pisarstwo gminne. Poseł sejmowy dr. Fruchtmann, wniósł do Sejmu projekt w sprawie pisarzy gminnych, obejmujący między innemi postanowienia, że każda gmina, bądź sama, bądź wspólnie z innemi sąsiedniemi gminami, ma utrzymywać pisarza posiadającego prawem przepisaną kwalifikacyę; dalej, że ubiegający się o posadę takiego pisarza gminnego, winien wykazać ukończony 24. rok życia, prowadzenie życia nienagannego, złożenie z dobrym skutkiem egzaminu przed jedną z komisyj egzaminujących dla pisarzy gminnych, w kraju ustanowionych, a wreszcie złożenie przepisanej przysięgi. Co do posiadania prawem przepisanej kwalifikacyi, nie mamy wcale nic do zarzucenia; chcielibyśmy jednak wiedzieć, gdzie tej kwalifikacyi nabyć można, gdyż dotychczas szkoły pisarstwa gminnego w Galicyi, ani nawet w całem państwie austryackiem, nie założono, a na utworzenie jej żadna władza dotąd się nie zdobyła, chociaż pisarz gminny zajmuje nieposlednie stanowisko w gminie, gdyż różnorodnego rodzaju sprawy o niego się opierają, a zatem winien posiadać wiadomości co do prowadzenia manipulacyi władz autonomicznych, politycznych, sądowych, wojskowych i buchalteryjnych, a nadto mieć wprawę i umiejętność w załatwianiu korespondencyi rozmaitych władz przełożonych, przedewszyst kiem zaś mieć znajomość ustaw administracyjnych, a poniekąd i karnych. Co do wykazania się ukończeniem 24 rokiem życia i prowadzenia życia nienagannego, część tę pomijamy, ale co do wykazania się ze złożenia z dobrym skutkiem egzaminu, wątpić należy, czyli się choć jeden taki znajdzie, aby egzamin na ukwalifikowanego pisarza bez poprzedniego pobierania nauki był w stanie złożyć, bo w takim razie trzeba być pierwej lustratorem Wydziału powiatowego, który dla nabycia tych wiadomości „zjadł zęby“ na praktyce przy Starostwach, Sądach, u notaryuszów, adwokatów i w bankach. Zachodzi więc ciekawe pytanie: z jakiej wiedzy i wiadomości pisarz gminny egzamin ma składać? Byłoby zatem wskazanem, ażeby przynajmniej na 1 rok władze autonomiczne założyły szkołę dla urzędników gminnych, bo to nie prosta manipulacya kancelisty urzędowego, który tylko w jednej gałęzi posiada kwalifikacyę. Pisarz gminny musi posiadać wszechstronną wiedzę, tak w załatwianiu spraw i korespondencyi, jako też znajomość buchalteryi kasowej i manipulacyjną, jak niemniej znajomość prowadzenia kancelaryi, której jest szefem. A za te wszystkie wiadomości od niego wymagane, jakież nędzne otrzymuje wynagrodzenie? Poseł p. Fruchtmann, nim postawił w Sejmie wniosek powyższy, powinien się był pierwej zastanowić i pomyśleć o sposobie założenia szkoły, a względnie gruntowego wyuczenia pisarstwa gminnego i wydania specyalnej w tym względzie instrukcyi, a potem dopiero myśleć o przepisach komisyi egzaminacyjnej; inaczej bowiem, gdyby nawet i wydano rozporządzenie, jakiego się poseł domaga, byłoby ono ślepe i kulawe, a z celem swym musiałoby się minąć. (T. Rz.)

Produkcya tytoniu w Galicyi. Na czwartkowem posiedzeniu sejmowem toczyła się dyskusya nad podniesieniem uprawy tytoniu w Galicyi. Kilku posłów wykazało między innemi, że dzięki niewłaściwemu postępowaniu organów skarbowych, produkcya tytoniu w Galicyi niegdyś 2 miliony centnarów wynosząca spadła teraz na 300.000 złr. Jeżeli rząd narzeka na zły gatunek produktu, to sam winien, bo daje liche nasienie tytoniu. Produkcya tytoniu u nas rozpoczęła się w roku 1835. Wówczas za centnar płacono 8 złr. m. k. Produkcya podniosła się i kwitła aż do r. 1859. Następnie produkcya spadła na połowę. Licha cena za tytoń jest głównym powodem upadku tej produkcyi. Ostatecznie uchwalił Sejm: 1) Wzywa się Rząd, aby wziął w opiekę upadającą w Galicyi produkcyę tytoniu, 2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w myśl uwag zawartych w sprawozdaniu zbadał stan obecny i przyczyny upadku uprawy tytoniu w kraju naszym i wniósł na najbliższej sesyi sejmowej swe wnioski.

Spółki wodne. Wydział krajowy przygotowuje sprawozdanie w przedmiocie utworzenia stałego funduszu pożyczek w kwocie 1 miliona dla spółek wodnych. W tej mierze na najbliższem posiedzeniu Sejmu wniesie Wydział krajowy odnośny projekt ustawy upoważniający go do zaciągnięcia pożyczki krajowej. Procenta od tej pożyczki płacić będą uczestnicy spółek wodnych, a kraj pokryje jedynie amortyzacyę.

Skała. Po dwuletniej walce wyborczej przyszły nareszcie do skutku wybory nowej Zwierzchności gminnej, naczelnikiem wybrano p. Filipa Bassarabowicza, a zastępcą p. Gerszona Marguliesa. Nie ulega żadnej wątpliwości, że zmiana kierownika gminnego była powodem, że wybory do skutku przyszły.

JUBILAT WATYKAŃSKI.

(Dokończenie).

Niewielu ludzi, podniesionych przez los do tak wysokiej godności pędzi życie równo odosobnione jak następca Piusa IX-go, który nie był niechętny wesołemu otoczeniu. Leon XIII-ty rzadko kiedy ukazuje się w szatach godowych, a trudniej jeszcze jest widzieć go w domowej sukni. Z natury niezbyt towarzyski, Ojciec ś-ty nadto przyjmuje tak czynny udział w sprawach kościelnych, iż rzadko bardzo może poświęcić cenny czas swój tłumom odwiedzających go osób. Siedząc nieustannie prawie za olbrzymiem, artystycznie rzeźbionem biurkiem swojem, śród stosu książek, not dyplomatycznych i gazet, nieczęsto przerywa pracę dla wysłuchania nieśmiałych prożb swego „maestro di camera“ i ogranicza się na faktycznem przekonywaniu go, iż nie ma czasu do stracenia. Jednorazowego błogosławieństwa licznemu tłumowi nie udziela Leon XIII-ty nigdy, gdy natomiast udzieli posłuchania 30-tu, co najwyżej osobom, uważa sobie za obowiązek zajmować się każdą z nich z osobna..

Zadaje pytania i daje rady, co go bardzo nuży i zabiera mu dużo czasu. Dlatego też opiera się długo, zanim ulegnie i ukaże się w sali tronowej w towarzystwie dwóch członków gwardyi szlacheckiej i monsignora „participante,“ który ma obowiązek wymieniania osób, przybyłych dla przedstawienia się Papieżowi.

Leon XIII-ty jest wielkim przyjacielem sztuk pięknych. W drodze do ogrodu często bardzo zatrzymuje swój orszak w muzeach Watykanu, wysiada z lektyki i ogląda skarby w nich zawarte, jakkolwiek tak dobrze mu już znane. Artyści, zajęci w pałacu watykańskim pracami nowemi lub restauracyjnemi, niejednokrotnie niezadowoliwszy bardzo wybrednego gustu Papieża, zmuszeni byli dzieła swoje rozpoczynać na nowo.

Postępowanie Ojca ś-go z otoczeniem cechuje uprzejmość i dobroduszny humor, którego wynikiem są częste niewinne żarty z kardynałów i gwardyi szlacheckiej, cieszącej się specyalną życzliwością Papieża. Z gwardyą tą Leon XIII najchętniej rozmawia podczas przechadzek w ogrodzie watykańskim; dopytuje się oficerów i żołnierzy będących na służbie o ich pochodzenie i zajęcie; wymaga, żeby czytali dzienniki i byli obeznani ze sprawami bieżącemi, tak, aby zapytani przez niego mogli wyrazić swoje własne zapatrywanie na daną kwestyę. Niekiedy Ojciec ś-ty lubi dowiadywać się od gwardzistów o pogłoskach, obiegających co do jego własnej osoby i jego rządów. Radzi ich się też niejednokrotnie w sprawach hodowli kwiatów i roślin ku wielkiemu niezadowoleniu najstarszego ogrodnika „sor Cesara,“ zrozpaczonego, gdy na propozycyę którego z gwardzistów, będących w większej części rolnikami, Papież zarządza jakie zmiany.

„Sor Cesare“ wiecznie wzdycha żałośnie, albowiem Ojciec ś-ty, żartując z niego wespół z gwardzistami czyni go odpowiedzialnym za wszelkie niepowodzenia w hodowli kwiatów, zmianą powietrza i temperatury wywołane. Jedyną pociechą i kompensatą staruszka za te strapienia, są tryumfy osiągane na polu hodowli ulubionych kwiatów Papieża. Z wiązanką róż, kamelii i olbrzymich, jaśniejących świetnemi barwami, bratków zbliża się on codziennie, w danej porze, do

swego pana, wymienia pompatyczne nazwy kwiatów po łacinie i, wręczywszy Papieżowi bukiet, oddala się. Ojciec ś-ty podziwia wspaniałe kwiaty podczas przechadzki, a następnie niezmiennie oddaje bukiet pełniącym służbę gwardzistom.

Czas poświęcony na rozrywkę dzieli Papież między rośliny i niemniej przezeń ulubione zwierzęta. W bibliotece, gdzie spędza większą część dnia, posiada piękną klatkę, zamieszkałą przez rodzinę czyżyków, których śpiew niejednokrotnie odrywa go od pracy. Ptaki nie opuszczają nigdy swojej siedziby w bibliotece, nawet wówczas, gdy odbywa się wielkie „cercle," a Ojciec ś ty przyjmuje u siebie na godzinę wszystkich kardynałów, prałatów, tajnych podkomorzych i gwardyę szlachecką; mieszają one swój świegot do poważnej rozmowy dostojnego grona.

W ogrodzie znajduje Leon XIII-ty cały świat zwierząt, podzielonych na dwie kategorye: wrogów i przyjaciół. Do pierwszej należą niszczyciele jego ulubionych roślin, druga obejmuje gołębie, pawie, papugi i rzadkie a nieszkodliwe gatunki zwierząt.

* * *

To dziwna, w tych czasach prozaicznych poezya znajduje sobie adeptów w najwyższych sferach; królowie i królowe, książęta i księżniczki zaczynają rymy składać coraz częściej i arystokratyczne paluszki walać sobie atramentem; rzecby można, że jazda na Pegazie stała się nowym rodzajem „sportu." Nawet Papież, dumną i poważną tyarę odkłada, aby w chwilach wolnych od majestatu i dyplomacyi najwyższego swego urzędu w chrześciańskim świecie, wziąć do rąk pióro poety i pisać wiersze po łacinie i po włosku.

Leon XIII-ty przed rokiem niespełna posłał kanclerzowi niemieckiemu tomik swoich poezyi, za co ks. Bismarck podziękował odręcznym listem. Autor w tym wypadku był także zręcznym dyplomatą, a książeczka z lirykami Leona XIII-go nabrała historycznego znaczenia. Obecnie ukazało się w handlu księgarskim niemieckie tłómaczenie wyjątków z całego zbioru.

Wielki rozum i spryt przemawia z wierszy tych, toczonych łaciną Wirgila, którejby się nie powstydził najznakomitszy klasyk starożytności. Podziwia się też więcej filologa, niż potęgę w tych lirykach. Większą część rymów poświęcił dostojny autor na pochwały dla rozmaitych kościelnych dygnitarzy; niektóre tylko wyrażają jego osobiste uczucia i właściwy stan jego duszy.

Jeden z wierszy nosi tytuł: „De invaletudine sua." Poeta skarży się w nim, że pomimo lat dwudziestu, czuje się starym, złamanym cieleśnie, sen ucieka mu od powiek, siły go opuszczają, pulsa walą jak młotem, febra go niszczy i dreszcze wstrząsają nim, a gorączka potem rozpala ciało i zapadłą twarz wypiekami maluje; niedaleko już spodziewa się wlec to biedne życie. Na zakończenie jednak woła z zapałem pomimo pogróżek śmierci:

Lecz troska mnie nie zgnębi,
Ni podły strach nie wzruszy,
W kosiarki spojrzę lica
Z radością w głębi duszy.
Nie nęci mnie chęć życia
Ni świat uciechy swemi,
Nie słucham chętnem uchem
Syrenich głosów ziemi.

Do dusz ojczyzny w niebie
Znów duchem ja popłynę, —
Przewoźnik woła: — idę!
I portu nie ominę.

Inny wiersz z roku 1871-go, po włosku napisany, świadczy o wewnętrznych walkach, jakie poeta przechodzić musiał:

Kiedy duch złych żądz, pokuszeń,
Pełen złości, fałszów, zdrady,
Zacznie z swej sromotnej piersi
Szczepić w ciebie swoje jady;
Gdy najczystsze twe porywy
Szpetnym cieniem swym omroczy
Do Panienki nieskalanej
Podnieś serce i twe oczy.

Łzami zmyj spuszczone rzęsy,
Wołaj w dusznej swej potrzebie
Do niej, do przeczystej Matki:
Przyjdź, Maryjo, wzywam Ciebie.
Wołaj głośniej i żałośniej,
Niebo krzykiem swym otwieraj:
Broń mnie, święta Matko Boża,
Siłą swą słabego wspieraj!

Odstąp, żądz złych kusicielu! —
Z piersi mej niech zmazę zmyją
Ręce Twoje, Panno czysta,
Pomóż, przyjdź, o! przyjdź, Maryo!...

Wśród wierszy pochwalnych na cześć różnych dostojników kościoła, piękną formą i treścią odznacza się panegiryk dla nuncyusza paryskiego, msgnr. Rotellie'go, którego Papież znał jeszcze z lat dziecięcych, a którego wymowę i niepospolite zdolności sławi bardzo gorąco, życzącemu, by podniesioną głową „najwyższej gwiazdy dotknął na niebios sklepieniu." Z roku 1885 pochodzą dwa wiersze politycznej treści:

„Płonna nadzieja bezbożnych do złudnych snów na-
[leży:
Nigdy się szereg nie przerwie rzymskich Papieży."

Nareszcie — słychać okrzyki, — patrzcie, tam w
[więzach na ziemi
Leży zrzucony już z tronu Leon, zgubiony na zawsze!..
Głos nierozumnych nadziei, bo inny Leon przy życiu,
Wstanie i ludom schylonym, potężną władzą prze-
[wodząc,
Swięte dogmaty dyktuje.

Pomiędzy rymami Leona XIII znajduje się i proroctwo tryumfu kościoła na pożytek ogólny po pogodzeniu papieztwa z Włochami. Natchniony wieszcz w tyarze wierzy w pokój, który z gałązką oliwną przyjdzie z niobios i wniesie błogosławieństwa na ziemię, a wtedy:

Szczęsną będziesz ty, Italjo, nikt ci zwycięztw nie
odbierze,
Silna w starym obyczaju, silna w starej swojej wierze.

KRONIKA.

Ścisły Komitet pomnika Mickiewicza uchwalił na sessyi dnia 6-go bm. zaprosić jeszcze do składu sądu konkursowego, pp. dra Romana Piłata, prezesa Tow. imienia Mickiewicza we Lwowie, i p. Konrada Wentzla radcę miasta.

Z teatru. Na wczorajszem wieczornem przedstawieniu „Kaźmierza i Estery", powitała publiczność pannę Sierpińską przy wejściu na scenę gromkiemi oklaskami, chcąc w ten sposób okazać swoje zadowolenie z pozostania nadal utalentowanej tej artystki na naszej scenie.

Mieszkańcy ulicy Pawiej skarżą się na nieobecność barjer ochronnych, przy przeprowadzonym w poprzek tejże ulicy torze kolejowym. W interesie bezpieczeństwa publicznego wypadałoby, komu należy, pomyśleć o postawieniu barjer, znajdujących się wszędzie przy przejazdach kolejowych, zwłaszcza gdy już od 3 miesięcy lokomotywy i wagony przez ulicę Pawią kursują.

Chrzestni rodzice. Z wielu zwyczajami staropolskimi pogrzebanym został również zwyczaj „kumania się" z uboższymi. Gdy za dawnych czasów, począwszy od głowy narodu, nikt nie poważył się odmówić trzymania dzieci do chrztu, dziś należy do pewnej nawet „brawury" odmówić tej chrześcijańskiej przysługi niższym majątkowo. Jest to tem dziwniejsze, iż główną rolę gra tutaj obawa obarczenia się „obowiązkami rodzicielstwa chrzestnego," lubo ono prawnie, ani towarzysko do niczego nie obowiązuje.

Piszemy te uwagi z powodu niemiłego zajścia, jakie w tych dniach z odmowy tej przysługi miało miejsce.

„Zgoda". W niedzielę popołudniu odbyło się Walne Zgromadzenie członków tego stowarzyszenia. Po zdaniu sprawozdania przez ustępujący Zarząd, wyrażono temuż wotum zaufania na wniosek Komisyi kontrolującéj. Następnie przystąpiono do wyboru nowego wydziału. Prezesem obranym został przez aklamacyę p. Stanisław Rehman, znany powszechnie obywatel miasta Krakowa i właściciel parku krakowskiego. Wiceprezesem obrano znaczną większością głosów p. Antoniego Zacharowicza. Wskład zaś zarządu weszli pp. Gołębiowski A., Kopaczyński, Limanowski, Salwiński, Dzióbanowski, Lewandowski, Kulesza, Igielski, Limanowski Fr. Zatorski, Pinkalski, Wójcik K., jako wydziałowi i pp. Rehman Fr. Grabowski, Markiewicz, Zasadzki, Malik, Kawalczyk jako zastępcy wydziałowych.

P. inżynier Sare zaprzecza wiadomości podanej w kronice naszego pisma, jakoby kupił od p. Krausa parcelę na rogu ul. Zwierzynieckiej i Krótkiej i jakoby na pomienionej parceli miał gmach wystawić.

Schronisko fnndacyi ks. Lubomirskiego. Z dniem 1-go stycznia b. r. upłynął termin składania projektów konkursowych na schronisko fundacyi ks. Lubomirskiego w Krakowie. Od dziś będą wszystkie plany wystawione w sali recepcyjnej Namiestnictwa we Lwowie, aby je mogli zbadać członkowie sądu konkursowego. Czynności sądu mają być załatwione pomiędzy 7 a 15 bm. Z Krakowa zaproszeni zostali przez p. Namiestnika do udziału w sądzie pp: Paweł Popiel, Kazimierz Siemiaszko, dyr. budow. Niedziałkowski i architekt S. Odrzywolski.

Porządki na Kleparzu. Dawno już wyszło rozporządzenie Magistratu w sprawie zgartywania śniegu z dachów, lecz nie wszędzie ten rzeczywiście potrzebny nakaz wykonano. I tak np. przy ulicy Krótkiej l. 6. wisi już od dwóch tygodni zmarznięta bryła śniegu, grożąc lada chwila przechodniom, szczególniej dzieciom ciężkiem pokaleczeniem, lecz tam o zgartywaniu śniegu mowy nie było. To samo spostrzegamy i na Rynku Kleparskim, począwszy od rogu kamienicy, w której jest apteka Krokiewicza idąc w górę, na domach wiszą grube warstwy zmarzniętego śniegu. Po nieszczęściu będzie już zapóźno!

Rury Nordbahnu. W czwartek jechały 2 osoby koleją z Niemiec do Krakowa. Na kolejach niemieckich wagony były ogrzane i ciepłe, dopiero skoro przyszło w Oświęcimie się przesiąść na pociąg kuryerski, idący z Wiednia i przychodzący do Krakowa o godzinie 8-mej minut 48, do wagonów kolei Nordbahn, zastały takowe, pomimo przeszło 20-stopniowego mrozu wcale nie ogrzane. Podaje się przeto do wiadomości osób, któreby miały nieszczęście podróżować koleją Nordbahn, aby wiedziały, jak się zaopatrzeć na podróż tą koleją. Wiemy, że Dyrekcya kolei Nordbahn tem się tłumaczy, że to wina rur, — nie wątpimy o tem i stawiamy desideratum, aby te rury z Nordbahn u mogły być jak najprędzej usunięte.

Trzeci bal maskowy odbył się wczoraj w sali redutowej i wypadł wcale dobrze. Udział publiczności na wczorajszej reducie był znaczny,r wesołość panowała wielka i humor niezwykły W gronie pięknych... gracyj odznaczało się kilka gustownych kostjumów, szczególnie wyróżniała się posągowa Greczynka w białym kostiumie, nadto Węgierka i kostium żałobny. O godzinie 1-szej premiowano najpiękniejsze maski, i tak rozdzielono 3 nagrody między dwie greczynki i kostium żałobny. Muzyka piękną grą przyczyniła się niemało do powodzenia trzeciej reduty.

Bez litości okazał się właściciel domu przy ulicy Pędzichów pod l. 15, wypędzając na ulicę z mieszkania ubogą kobietę i wyrzucając jej rzeczy, gdyż nie była wstanie zapłacić komornego. Przecież przynajmniej straszny mróz, jaki trwał wtedy, powinien był nielitościwego gospodarza wstrzymać od takiego czynu.

Za szybka jazdę. Jakób Nawara, chłopak z Bieńczyc, przyaresztowany został za prędką jazdę w Rynku, wskutek której najechał na kobietę Annę Mikulską, przewrócił ją, lecz szczęściem nie uszkodził.

Stagnacya w konsumcyi alkoholu. W święto Trzech Króli przytrzymano tylko 11 osób za nadmierne użycie trunku. zresztą żadnych większych awantur nie dostrzeżono. Widocznie za mało dziś piją — gorzały!

Znaleziono czarny pugilares z kwotą 60 ct. i złotym kulczykiem, które to przedmioty są do odebrania w Dyrekcyi policyi po udowodnieniu prawa własności.

Izaak Markus Feldblum, mający sklep pod l. 50 przy ulicy Ditlowskiej, złożył w Dyrekcyi policyi 3 pędzle z sierci... tfu... świńskiej i 2 pędzle ze słomy ryżowej, które nieznajomy mu chłopak chciał sprzedać. Feldblum podejrzywając chłopaka, posłał po organa bezpieczeństwa, lecz chłopak przeczuwając, co się święci, urządził... „nura przed klatką".

Niesumienna spekulacya. Niektóre składy węgla, korzystając z mrozów dni ostatnich i zwiększonego skutkiem tychże zapotrzebowania węgla, podniosły jego cenę w detalicznej sprzedaży o 4 centy na cetnarze. Jest to niesumienna spekulacya, której pada ofiarą ludność uboga, i tak już z przyczyny zimna ponosząca zdwojony wydatek na opał. Byłoby do życzenia, aby Magistrat wdał się w tę sprawę.

Z kasyna powszechnego. Na walnem zgromadzeniu członków kasyna powszechnego, odbytem w sobotę wieczorem powołano do życia nowy Zarząd, którego skład jest następujący: prezes p. Franciszek Kroebel, dyrektor Tow. wzaj. kredytu; wiceprezes p. Ludwik Zawiłowski, radca magistratu; — członkowie wydziału pp. Józef Dobija komisarz skarbu, Feliks Dobrzański, właściciel realności, Alojzy Fritz, radca rachunkowy wojsk.; Jarosław Grottger, urzędnik kolei państw; Dr. Alfons Małdziński, adjunkt sądowy; Józef Mrazek, sekretarz Tow. Wzaj. Ubezp.; dr. Karol Pieniążek, adwokat; Marcin Salb, właściciel zakładu litogr.; Karol Sokołowski inżynier kolei Kar. Ludw.; dr. Walery Staniszewski, kandydat adwokacki; Artur Stein, kasyer banku hipot. i Mieczysław Skwirczyński, urzędnik Tow. Wzaj. Ubezp.; — zastępcy członków Wydziału: pp. dr. Leon Barański auskultant sądowy; dr. Józef Grzybczyk, auskultant sądowy; dr. Władysław Haraje-

wicz, profesor gimnazyalny; Jerzy Mikucki, kupiec i Ernest Werner, adjunkt sądowy. Do komisyi rewizyjnej weszli pp. Jan Cmikiewicz, urzędnik Tow. Wzaj. Ubp. Bronisław Dobrowolski, oficyał sądu wyższego i Walery Flach, kontrolor pocztowy. — Nowy Zarząd daje wszelkie gwarancye, że około dalszego rozwoju kasyna które w ostatnich dwóch latach ogromnie się podniosło gorliwie pracować będzie, a kasyno stanie się prawdziwem ogniskiem życia towarzyskiego i najprzyjemniejszem miejscem zabawy i rozrywki dla członków i ich rodzin.

Zabawa. W sobotę hulano żwawo do rana w lokalu stow. „Zgoda“. Zabawa odbyła się w kółku zamkniętem — a 18 urodziwych par stanęło do ochoczych tanów. Uczestnicy zabawy wynieśli miłe wrażenie z wieczoru, spędziwszy czas wesoło i przyjemnie.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ M. KRAKOWA

z dnia 5 Grudnia 1888.

Dokończenie.

Rada miejska przystąpiła następnie do sprawozdania r. m. Dr. M. Straszewskiego o kursach dopełniających przy wydziałowej szkole żeńskiej. Na zasadzie uchwalonego przez Radę statutu powstał od października 1886. tak zwany kurs dopełniający dla młodzieży dorosłej. Regulamin dla tegóż kursu uchwalony został w d. 2. lipca 1886. Nauka rozpoczęła się d. 16. października 1886. Uczennic zapisanych było 30, z tych 3 przestały uczęszczać. Zachowanie się uczennic było wzorowem. Postęp we wszystkich przedmiotach bardzo dobry, — najsłabszy stosnnkowo w języku francuskim. Przy końcu roku szkolnego uchwalono szereg wniosków mających na celu dalszy tok nauki. Wnioski te obejmowały: 1) Program nauk dla drugiego roku kursu dopełniającego 2) Drugi wniosek dotyczy wynagrodzenia nauczycieli za zadania a mianowicie po 50 złr. za zadanie; na miesiąc zaś wypada jedno zadanie.

Po odczytaniu tego sprawozdania, postawiono kilka wniosków, które odesłano do sekcyi szkolnej. Wnioski te są: R. m. Dr. Jordan proponuje, aby zaprowadzono na tych kursach naukę higieny, jako przedmiot osobny, wykładany przez człowieka fachowego. R. m. Bandrowski poleca sekcyi szkolnej zastanowienie się, czy nienależałoby zwrócić. baczniejszej uwagi na nauki przyrodnicze. Wreszcie r. m. Dr. Rosenblatt sądzi, iż należałoby wprowadzić naukę ekonomii społecznej.

Referent poprzednich sprawozdań wnosi imieniem Sekcyi IV: Na pokrycie wydatków II. oddziału kursu dopełniającego za czas od 15. Października 1886. do 1. stycznia 1888 udziela się kredyt dodatkowy w kwocie 500 złr. Wniosek ten przyjęto. Samoistny zaś wniosek Dr. Kohna, podnieść opłatę szkolną dó wysokości 20 złr. za jedno półrocze odesłano do sekcyi.

Dr. M. Straszewski wnosi następnie imieniem sekcyi II: Rada miasta uchwala: Sprawozdanie Dr: prof. hr. Tarnowskiego z czynności delegata do Rady szkolnej krajowej za czas od 1. maja 1886. do 1. lipca 1887. przyjmuje się do wiadomości z wyrażeniem uznania dla delegata hr. Tarnowski bowiem niepoprzestając na załatwieniu czynności biurowych, rozwinął gorliwą działalność w prowadzeniu potrzebnych zmian i reform. Staraniem jego zreorganizowano komisyę naukową i uchwalono komisyę, która zajęła się zrewidowaniem podręczników naukowych używanych w gimnazyach.

Rozpoczynając dyskusyą nad tym przedmiotem wnosi wice-prezydent p. Friedlein, aby wszelkie sprawozdania były drukowane i radcom miejskim rozdawane. W dyskusyi nad tym wnioskiem brali udział radni pp.: Gwiazdomorski, Straszewski i Jakubowski, który dodaje, że takie sprawozdania powinny być drukowane w „Dzienniku rozporządzeń“. Przy tej sposobności zwraca uwagę, iż Dziennik rozporządzeń jest za obszerny obecnie, gdyż dotyka przedmiotów mających podrzędne znaczenie. W końcu odesłano wniosek wiceprezydenta p. Friedleina do sekcyi III.

Odnośnie zaś do wniosku referowanego przez r. m. Dr. Straszewskiego uchwalono, iż sprawozdanie hr. Tarnowskiego będzie wydrukowane a następnie Radzie miejskiej przedłożone. Następnie przyjęto bez dyskusyi następujące wnioski;

1) Rada miejska upoważnia prezydenta miasta, wiceprezydenta Friedleina i radcę miejskiego Domańskiego do zawarcia i podpisania z Rządem zawrzeć się mającego kontraktu o dzierżawę podatku konsumcyjnego w Krakowie na trzy lata 1888, 1889 i 1890. za rocznym czynszem 219.000 złr. (Sprawozdawca pan wice-prezydent Friedlein.) 2) Deklaracyę pp. Józefa Baranowskiego i Löbla Löbenheima w sprawie dostawy kamienia porfirowego na rok 1888 po cenach dotychczasowych. (Sprawozdawca Niedziałkowski Dyr. bud. m.) 3) Rada mlasta uchwala nabyć od dr. Arnolda Rappaporta właściciela realności L: hip. 363. (or. 44) Dz. VIII przy ul. Starowiślnej obejmujący powierzchni 256·42 mtr. □, w zamian zaś dać grunt miejski z parc. kat 2569 mający powierzchni 67·80 mtr. □ Za przewyżkę gruntu wynoszącą przestrzeń 188·62 mtr. □, gmina zapłaci kwotę w stosunku 5 złr. za 1 mtr. □ koszta opisania kontraktu, stempli, instabulacyi ponosi gmina; do podpisania kontraktu upoważnia się prezydenta m. I wice-prezydenta Friedleina, r. m. dra. Jana Hajdukiewicza. (Sprawozdawca Umiński, naczelnik Wydziału) 4) Rada miasta uchwala nabyć od p. Seinfelda grunt na ul. Starowiślnej. (Sprawozdawca wiceprezydent Friedlein). 5) Rada miasta uchwala nad prośbą p. Banasia o urlop 16 tygodniowy przechodzi się do porządku dziennego, pozostawiając udzielenie krótszego urlopu decyzyi J. W. P. Prezydenta.. (Sprawozdawca radca Magistratu Szymkiewicz) 6) Rada miasta uchwala sprzedać gminie miasta Podgórza grunt miejski w dawnym korycie Wisły. (Sprawozdawca r. m. Kwiatkowski) 6) Rada miasta uchwala Józefie Urasińskiej wdowie po kanceliście Magistratu Edwardzie Urasińskim przedłużyć wyjątkowo na rok po raz ostatni datek roczny w kwocie 100 złr. na wychowanie sieroty Cecylii Urasińskiej uczennicy 4 kursu seminaryum nauczycielskiego. (Sprawozdawca r. m. Dr. Rosenblatt) 8) Rada miasta uchwala Annie Zakrzewskiej, wdowie po ś. p. Kazimierzu Zakrzewskim woźnym Magistratu, wymierzyć emeryturę w kwocie 100 złr. rocznie, poczynając od dnia 29 pażdziernika 1887 r. (Sprawozdawca rm. Dr. Horowitz).

Na zapytanie Rady szkolnej okręgowej miejskiej przedłożone wskutek odezwy Rady szkolnej krajowej, aby w miejsce szkół przygotowawczych przemysłowych zaprowadzonych na podstawie statutu z 3. lipca 1884 zaprowadzić w szkołach ludowych w Krakowie nauką dopełniającą — czy Rada miejska oświadcza się zatrzymaniem szkół przygotowawczych przemysłowych, czy za zaprowadzeniem nauki dopełniającej w szkołach ludowych? Rada miejska oświadcza się za zatrzymaniem szkół przygotowawczych przemysłowych a przeciw zaprowadzeniu nauki uzupełniającej w szkołach ludowych. (Sprawozdawca R. m. dr. Jakubowski). Koniec posiedzenia o godzinie 7 1/2.

Z TEATRU.

„MOJA GOSPODYNI“

Komedya w 3 aktach Aleksandra Bissona.

W rzędzie nowszych komedyopisarzy francuskich Al. Bisson zapisał swe nazwisko kilkoma utworami drobnemi wprawdzie, wkraczającemi w zakres coraz bardziej dziś rozpowszechniającej się farsy, nie mniej jednak oryginalnością pomysłu, wybitną charakterystyką osób i trafną obserwacyą nader korzystnie wyróżniającemi się we współczesnej francuskiej produkcyi dramatycznej. Zalety, jakiemi odznaczała się wyborna tegoż antora komedya: „Pod kuratelą,“ widnieją również w najnowszym jego utworze „Moja gospodyni,“ wystawionym po raz pierwszy u nas w sobotę. Dzięki wybornej charakterystyce kilku postaci ogólno ludzkich, jako „farsa typów“ sztuka ta obudzać może zainteresowanie i cieszyć się powodzeniem poza granicami Francyi.

Oddający się namiętnie badaniom chemicznym pan Chamorin prosi przyjaciela swego Bonardela, aby mu wyszukał gospodyni któraby zarządzała jego domem i miała pieczę nad powszedniemi sprawami. Bonardel ma powierzoną swej pieczy pupilkę Walentynę, że jednak nia wypada aby u mężczyzny nieżonatego, panna była gospodynią, proponuje Chamorinowi, aby się z nią ożenił. Ten ostatni zgadza się na to, nważając jednak związek za czystą tylko i niezbędną w danych okolicznościach formalność. Stan tego rodzaju trwa lat dwa. Małżonkowie żyją zdala od siebie. Odkrycie chemiczne, jakie się udaje razu pewnego zrobić Chamorinowi, przeistacza go nagle. Aby uczcić z przyjaciółmi radosny ten wypadek, udaje się chemik do Paryża, zostawiając żonę w towarzystwie pomysłowego kuzyna Gaetana, który postanawia bądźcobądź rozbawić opuszczoną wujenkę i wyratować z niewłaściwej sytuacyi. Pobyt w Paryżu tak czarodziejsko podziałał jednak na Chamorina. że nagle z wielkiego wroga kobiet staje się namiętnym ich wielbicielem. W powrocie z Paryża puszcza się nawet na miłosne awanturki w przedziale kolejowym. Wśród całego szeregu zawikłań, których rezultatem jest projekt rozwodu małżonków — dochodzi Chamorin do przekonania, że w swej żonie jest istotnie zakochany, że rozwód byłby największem głupstwem. Małżonkowie łączą się ostatecznie, tym razem jednak już jako prawdziwe małżeństwo.

Pomysł farsy dosyć szczupły ratuje jednak dosadna charakterystyka postaci i zręczna sceniczna budowa, w której Bisson celuje. Postaci jak Chamorina lub jego pomocnika Celestyna nie są rzadkością w społeczeństwie francuskiem i mimo rysów karykaturalnych są trafnem odbiciem rzeczywistości.

Komedyę odegrano u nas z życiem i w dobrém tempie, a wykonanie ról mało zostawiało do życzenia. Pan Siemaszko w głównéj roli Chamorina dał nam oryginalnie i z wielką starannością opracowany typ zapleśniałego chemika przeistoczonego następnie w rozkochanego Don Żuana i wyzyskał z właściwym sobie humorem komiczne efekta sytuacyi. Pan Sobiesław jako Celestyn utrzymał konsekwentnie obmyślany charakter platonicznego kochanka i zabarwił obficie humorem oryginalną tę kreacyę. Pani Sułkowska jako Walentyna z talentem pełnym wdzięku i intelligencyi wypełniła kontury szkicowéj postaci i uwydatniła misternie sceny rozterki miłosnéj z mężem. Dobrze wywiązali się ze swych ról pp. Przybyłowicz i Konopka. W drobniejszych rolach panie Kłosowska i Zalewska dopełniły harmonijnéj całości.

Sylf.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

Lubo w obecnej chwili nie zbywa na gorących usiłowaniach zażegnania naprężonej sytuacyi, — wszelako przewidzieć jeszcze nie można, czy te zabiegi doprowadzą do pożądanego rezultatu. Ogólna niepewność i nieświadomość trwają w dalszym ciągu. Według źródeł rosyjskich, car jest za utrzymaniem pokoju, carowa wszakże, jako córka króla duńskiego z nienawiści ku Niemcom, podżega go do wojny. Pomiędzy wojną więc, a pokojem, obawą a nadzieją, chwieje się cała polityczna sytuacya dzisiejsza.

Rosya. Dwór carski przenosi się z początkiem bieżącego tygodnia z Gatczyny do Petersburga, na czas około dziesięciu tygodni, skutkiem tego w Petersburgu niezwykłe środki ostrożności przedsiębrane są. Stanowisko ministra oświaty Deljanowa, znowu wzmocnione i w styczniu zamierza on otworzyć napowrót zamknięte uniwersytety, z zaniechaniem zarazem wymierzania dalszych kar studentom. Car miał już udzielić na to swoje przyzwolenie.

Austro-Węgry. Rada państwa zbierze się we wtorek dnia 24 bm. Na porządek dzienny drugiego posiedzenia wejdzie sprawozdanie komisyi, co do projektu ustawy o podatku cukrowanym. — W Czechach rozpocząć się mają niebawem zaparlamentarne układy o wstąpienie napowrót do Sejmu czeskiego posłów niemieckiej narodowości. Ze strony czeskiej i niemieckiej wybrani byliby w takim razie mężowie zaufania, którzy porozumieliby się wzajemnie co do warunków, na jakich ugoda mogłaby przyjść do skutku.

Niemcy. Zdrowie cesarza Wilhelma znajduje się znowu w stanie niepomyślnym. Podług urzędowego „Reichsanzeigera, są to tylko objawy lekkiego przeziębienia się; prywatne jednak wiadomości, zasłabnięcie cesarza bynajmniej za nieznaczące nie podają. Obiad u cesarstwa dla ambasadorów, naznaczony na dzień 6 bm., został odłożony. a noc z dnia 6 na 7 bm. przepędził cesarz bardzo niespokojnie. Natomiast, jak telegrafują z San-Remo, stan zdrowia następcy tronu nie pozostawia teraz nie do życzenia. Wychodzi już na powietrze, a nawet w sobotę użył przejażdżki.

Francja Wybory do senatu 1/3 liczby członków, które odbyły się w d. 5 bm. przysporzyły monarchistom trzy krzesła. Dotąd wybrano: 61 republikanów i 21 monarchistów. Z dniem jutrzejszym rozpoczynają się obrady izby deputowanych i senatu.

Bułgarja. Rubel rosyjski wyrządził w ubiegły piątek nową niespodziankę rządowi bułgarskiemu. Banda awanturników w liczbie 60 Czarnogórców i emigrantów bułgarskich, dowodzona przez osławionego ex-kapitana rosyjskiego Nabokowa, który swojego czasu zorganizował spisek na życie księcia Aleksandra, i powstanie w Burgas, wylądowała w Koprüli (pod Burgas), z zamiarem podniecania ludności miejscowej do rewolucyi. Przyszło do utarczki z żandarmeryą, która z pomocą wojska nadeszłego z Burgas, ostatecznie bandę rozprószyła. Napastników poległo 10, z żandarmów jeden; Nabokow ujść zdołał.

Aż do zamknięcia dziennika nie nadeszły depesze telegraficzne.

Redaktor odpowiedzialny:
Marceli Turkawski.

Wydawca:
Kazimierz Bartoszewicz.

Podziękowanie.

Podpisany, skutkiem nieszczęśliwego wypadku zagrożony utratą palca u nogi, oddany pod troskliwą opiekę W-go Dra **Rudolfa Trzebitzky'ego**, dzięki Jego wiedzy i pieczołowitości, po przebytej szczęśliwie operacyi, przyszedł do zupełnego zdrowia. Z tego też powodu czuję się w obowiązku najserdeczniej niniejszem podziękować znakomitemu lekarzowi za jego trudy i starania.

Romuald Behm
uczeń III. klasy szkoły wyż. realnej
ul św. Marka 28.

JÓZEFA SADKOWSKA

podejmuje się
CZESAŃ DAMSKICH
według
najświeższej mody
i udziela
LEKCYJ.
Ulica Jagiełłońska l. 11
I. piętro. 33—2—4

Dobra rada

złota warta! — W zdaniu tém tkwiącą prawdę poznajemy szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle **serdecznych** podziękowań za nadesłaną ilustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych.“ W książeczce téj opisaną jest obszernie pewna ilość **najlepszych** i **doświadczonych środków domowych** i zarazem nadrukowane są doniesienia **szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające** wymownie, że bardzo często **wystarczają pojedyncze środki domowe** do wyleczenia w krótkim czasie chorób, uważanych czasem **za nieuleczalne.** Skoro tylko chory ma w swém rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet z **ciężkiéj słabości;** nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowéj w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych“. Przy pomocy téj zajmującéj książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający książeczkę nie poniesie **żadnych kosztów.**

Życzliwemu Staszkowi!

Z twoich anonymów zakrawasz mi więcej na głupiego niż na życzliwego. — Staszku weź się do pożyteczniejszej roboty, bo zgłupiejesz do reszty. 34-2-3.

Na podstawie zaufania,

jakie posiada nasz kotwiczny Pain-Expeller od lat 20, ośmielamy się zaprosić niniejszém do próby i **tych,** którzy jeszcze nie znają tego znakomitego i ulubionego środka domowego. Nie jest to żaden środek tajemny, a tylko **ściśle realny, umiejętnie** zestawiony preparat zasługujący **na** to wcale, aby go polecano wszystkim cierpiącym na **reumatyzm** lub **podagrę,** jako **środek niezawodny** przeciwko powyższym słabościom. — Jak bardzo ten środek zasługuje na zupełne zaufanie najlepiéj udowodni ta okoliczność, że **wielu chorych** przepróbowawszy wszystkie pompatycznie anonsowane leki, **przecież w końcu powrócili do wypróbowanego Pain-Expelleru;** albowiem przekonali się oni przez porównanie, że tak **dolegliwości reumatyczne** n. p. **darcie, łamanie itd.,** jakoteż **bole zębów, głowy, krzyżów, kłucie w boku** itd. najprędzéj uśmierzyć się dają zapomocą nacierań Pain-Expellerem. **Umiarkowana** cena **40 ct.,** 70 ct., a wzgl. 1.20 zł., czyni go dostępnym i dla niezamożnych, a liczne szczęśliwe wyleczenia służą rękojmią, że się nie wyda pieniędzy na darmo. Jednakowoż strzédz się należy naśladowań i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller ze znakiem **kotwicy.** Można go dostać prawie we wszystkich aptékach, a główny skład znajduje się w Pradze, w aptéce pod Złotym Lwem.

F. Ad. Richter & Cie. we Wiedniu.

DOM do sprzedania pód l. 262 w Świątnikach górnych przy kościele, składający się z 4 pokoi, strychu, ogrodu i stajni.

Wiadomość w Drukarni A. Koziańskiego w Krakowie ul. Szewska 21, lub na miejscu.

Damskie futro,

kołnierz i mufka piżmowe w bardzo dobrym stanie są natychmiast do nabycia.

Bliższa wiadomość: przy ulicy Jagiellońskiej nr. 11. (wchód od podwórza na prawo),

KSIĘGARNIA K. BARTOSZEWICZA

w Krakowie, Hotel Saski

poleca następujące dzieła po zniżonych cenach.

Asnyk (El-y). Cola Rienzi, dramat w 5 aktach. Cena 2 złr. zniż. na . .30
Bartoszewicz Juljan. Historya pierwotna Polski, 4 wielkie tomy. Cena 14 złr. zniż. na . . . . 4·—
— Szkice z czasów saskich. Cena 3 zł. 50 ct. zniż. na . . . 1·25
— Studya historyczne i literackie. Cena 3-ch wielkich tomów 11·50 zn. na . 3·—
— Anna Jagiellonka, 2 tomy razem. Cena 3 złr. 50 ct. zn. na . . . 1·25
— Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce. Cena 4 złr. zn. na . . 1·60
— Kniaź i Książę. Cena 60 ct. zn. na . —·20
Bartoszewicz Kazimierz. 40 kronik humorystycznych. Cena 1·80 ct. zn. na —·60
Bliziński. Kawaler marcowy, komedja w 1-ym akcie. Cena 80 ct. zniż. na —·20
Buszczyński St. Sądy cudzoziemców o Polsce. Cena 60 ct. zn. na . . —·25
— Kraszewski-więzień i Niemcy, Wydanie 2gie. Cena 30 ct. zn. na . . —·10
Choiński Teodor Jeske. Z miłości, opowieść jakich wiele. Cena 1 zł. zn. na —·30
— Henryk Heine, portret literacki. Cena 1 złr. 50 ct. zn. na . . . —·40
Dzieduszycka An. Listy nauczycielki. Cena 1 złr. zn. na . . . . . —·20
Dzieduszycki Izydor dr. Der Patriotismus in Polen in seiner geschichtlichen Entwickelung. Cena 2·50 zn. na . —·80
Heisig. Przewodnik do rysunku cyrklowego i linijnego, jako wstępna nauka do geometryi wykreślnej, rysunków architektonicznych itd. Cena 2 złr. 40 ct. zniżone na . . . —·70
Hoffmann. A W. Wstęp do nowoczesnej chemii, z 5 wyd. niem. L. Masłowski Cena 3 złr. 50 ct. zn. na . . ·50
Jellinek Edward. Polskie panie i dziewice, przełożyła z czeskiego Marya Gr. Cena 1 złr. zn. na . . . —·20
Kochanowski Jan. Pieśni i treny Cena 50 ct. zniż. na . . . . . —·15
— Fenomena, Muza, Satyr, Monomachja. Cena 40 ct. zniż. na . . . . —·10
— Odprawa posłów greckich, Szachy, Dziewosłąb, Zuzanna, Broda, Marszałek, Zgoda, Epitalamium, Proporzec, Wtargnienie do Moskwy, Pamiątka. Cena 50 ct. zniż. na . . . —·15
— Fraszki. Cena 40 ct. zniż. na . . —·20
— Fragmenta. Wzór pań mężnych. Wróżki, O Czechu i Lechu, Wykład cnoty, O pijaństwie, Apoftegmata, Cena 30 ct. zniż. na . . . . . . —·10
— Psałterz Dawidów. Cena 80 ct. zniż. —·20
— Rymy łacińskie w tłómaczeniu Brodzińskiego i Syrokomli. Cena 80 ct. zniż. na . . . . —·20
Wszystkie powyższe dzieła Kochanowskiego razem, zamiast 3 złr. 70 ct. tylko . . . . —·80
Krasicki Ignacy. Bajki, przypowieści. Cena 30 ct. zniż. na . . . ·10
— Satyry. Cena 20 ct. zniż na . . —·10
— Wiersze różne i wiersze z prozą. Cena 50 ct. zniż. na . . . . —·12
— Myszeis. Cena 30 ct. zniż. na . . —·10
— Monachomachja i Antimonachomachja. Cena 30 ct. zniż. na . . —·10
— Wojna Chocimska. Cena 30 ct. zn. na —·10
— Pieśni Ossyana. Cena 40 ct. zniż na —·10
— Przypadki Mikołaja Doświadczyńskiego. Cena 60 ct zniż. na . . —·15
— Historya. Cena 60 ct. zniż na . —·15
— Pan Podstoli. Cena 1 złr. 20 ct. zniż. —·25
— Komedye. Cena 1 złr. 20 ct. zniż. na —·30
Wszytkie powyższe dzieła Krasickiego. razem . . . . . . 1·20
Kraszewski J. I. Tomko Prawdzic, wierutna bajka. Cena 60 ct. zn. na —·20
— Wieczory drezdeńskie. Cena złr. 2·80 zniżona na . . . . . - .80
Laugel. Głos, ucho i muzyka. Cena 1 zł. zniż. na . . . . . . —·25
Lipiński. Zapiski z lat 1825 — 1831. Cena 2 złr. zniż. na . . . . — 80
Łoziński Wł. Galiciana. Cena 1 50 cnt. zn. na . . . . ·50
Mill John Stuart. O rządzie reprezentacyjnym. Cena 2·40 ct. zn. na . —·40
Moraczewski. Dzieje Rzpltej polskiej, 2 wyd. 9 tom. Cena 24 złr. zn. na . 8·—
Niemcewicz J. U. Powieści poetyczne i drobne wiersze. Cena 1 złr. zn. na . —·30
- Leibe i Sióra. 2 tomy razem. Cena 60 ct. zn. na . . . . . —·20
— Bajki oryginalne. Cena 60 ct. zn. na —·20
— Jan z Tenczyna pow. historyczna, 3 tomy razem. Cena 1·50 ct. zn. na . —·40
Müller Maks. prof. Religia jako przedmiot umiejętności porównawczej. Cena 1·20 ct. zn. na . . . . —·30
Opaliński. Satyry. Cena 80 ct. zn. na . —·40
Okoński. Niewinni Antea Cena 1.20 zn. na —·40
Podoski Gabr. Junosza. Teka historyczna wydana przez K. Jarochowskiego w 6 tomach. Cena 24 złr. zn. na . 6·—
Rachunek polskiego sumienia, przez S. Buszczyńskiego. Cena 75 ct. zn. na —·20
Robertson. Kurs języka francuzkiego bez pomocy nauczyciela. 2 tomy. Cena 4 złr. 60 ct. zn na . . 1·50
Schmidt Henryk. Szkic historyczny dziejów 30-letniego panowania Stanisł. Augusta z 8 ryc. rysunku Kossaka i W. Eljasza. Cena 1·20 ct. zn. na . —·30
Juliusza Słowackiego. Dzieła, wydanie w 5-ciu tomach, zawierające toż samo co wydanie lipskie i lwowskie z dodaniem odnalezionego urywku poematu „Pan Tadeusz“. Cena 4 złr. z. na 1·50
Stadnicki Kaz. hr. Przyczynek do heraldyki polskiej. Cena 1·80 ct. zn. na . —·80
tebelski X. Ign. Dwa wielkie światła na horyzoncie połockim, (dzieło ważne do dziejów Unii) 3 tomy. Cena 7 złr. zn. na . . . . 2·—
Szajnocha. Szkice historyczne i Początek lechicki Polski 4 t. Cena .12 złr. zn. na . . . . 4·—
— Lechicki początek Polski (osobno inne wydanie) Cena 4 złr. zn. na . 1·20
Szujski. Dzieje literatury świata niechrześciańskiego. Cena 3·30 zn. na . 1·20
Sabowski, Józef Hauke Bosak. Cena 40 ct. zn. na . . . . . . —·10
Wermonty Dr Historya literatury francuskiej. Cena 5 złr. zn. na . . 1·—
Zalewski K. Górą nasi, komedya w 5ciu aktach. Cena 1·60 ct. zn. na . . —·60

Kursa pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków, 9 stycznia 1888.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	109 50	110 75
Marki niemieckie	62 —	62 75
20-frankówki za sztukę . .	9 98	10 6
Obligi:		
Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.		
Galic. obligacye indemnizacyjne	98 —	100 —
4½% gal. pożyczka krajowa	92 —	94 —
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	100 —	100 75
Listy zastawne:		
4½% listy gal. banku krajowego	95 —	95 75
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	100 75	101 50
4½% " " " "	96 —	96 75
4% galic. Tow. Kred. Ziem. nicokr	92 50	96 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	91 50	92 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 95 lat	91 50	92 50
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	98 —	99 —
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	101 50	102 50
5% galic. Banku Hipot. bez premii	98 50	99 25
Losy:		
Miasta Krakowa	17 —	18 —
" Stanisławowa . . .	34 —	36 —
Warszawa, 9 stycznia 1888.		
Za 100·— Rubli wart. imien. oprócz kup. bież.		
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	98 —	99 —
4% listy likwidacyjne . . .	89 —	90 25

Telegramy:

Wiedeń, 9 stycznia 1888

Renta wspólna pap. opod. 78·45 Akcye kredytowe 272·10, Dukaty 5·96

Berlin, 9 stycznia 1888.

Guldeny austryackie 160·75, ruble 177·75

Pociągi na kolejach żelaznych.

od 20go Października br.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa:** osobowy o g. 10·46 rano, pospieszny o g. 9·26 wieczór, mieszany 10·57 wieczór, kuryerski o g. 7·59 rano. Do **Rzeszowa i Tarnowa** lok. o 6·12 rano Do **Wieliczki:** o g. 11·15 przed poł. — zeg. B.-Peszt

Do **Wiednia:** pociąg kuryer. o 6·55 rano, 9.37 wieczór, pociąg osob. o 5·37 rano, 9·20 przed poł., 3·00 po południu. — z. prag.

Przychodzą do Krakowa:

Ze **Lwowa:** osob. 2·33 popoł., mięszany o g. 5·07 rano, pospieszny o g. 6·48 rano, kuryer. o g. 9·33 wieczór. Z **Rzeszowa:** lokalny o g. 8·20 wieczór. Z **Wieliczki:** o g. 7·35 wieczór. — zeg. B.-Peszt

Z **Wiednia:** pociąg kuryerski o g. 8·48 wieczór, 7·25 rano, pociąg osobowy o g. 9·46 rano i o g. 9·50 wieczór. — zeg. Prag

Z **Prus:** osobowy o g. 5·00 popoł. kuryerski o g. 8·48 wieczór i osobowy o g. 9·50 wieczór. Z **Warszawy:** osobowy o g. 9·46 rano, osobowy o g. 5·00 popoł., kuryerski o g. 7·25 rano — ze gar Prags

Pociągi na kolei Transwersalnej.

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza

O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny-Oświęcima

O godzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min 48 przed południem Skawiny, Oświęcima.

O godzinie 6 min. 5 wieczór w Podgórzu 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

Odjazd z Tarnowa.

3·55 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca.
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa.

11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza.
11·30 wieczór z Żywca, Orłowa, Zagórza.

Papier z fabryki Czerlańskiej.

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie